

Mariusz Kalaga, Dla syna

Wstaję rano i patrzę
Tuż obok jeszcze dżemie
kochany mój syn
budzik czai się z czasem
złowrogo aby zamiar swój
wprowadzić w czyn.

nagle cichutko nad nim schylam się
całuję w ciepłą skroń
i wypowiadam z troską słowa te
już musisz wstać
pamiętaj że masz iść przez świat
najprostszą drogą
i skoro świt z uśmiechem witać dzień
kłopoty dnia nic ci nie zrobią
bo zawsze z tobą będzie
szedł mój śpiew

masz iść przez świat najprostszą drogą
i skoro świt z uśmiechem witać dzień
kłopoty dnia nic ci nie zrobią
bo zawsze z tobą będzie
szedł mój śpiew